

Fragment relacji świadka historii



ZUZANNA RZĄSA

ur. 1934, Budzanów



Zakres terytorialny i czasowy	Budzanów, II wojna światowa
--------------------------------------	-----------------------------

Zbrodnie Ukraińców na ludności polskiej na Kresach

Pamiętam chłopca, Ukraińca, z którym byliśmy w jednym wieku. U niego rosła grusza i ja poszłam, by gruszki pozbiierać i zjeść. Chłopak wyszedł i rozmawiamy. A on mówi do mnie: *Wiesz, Zuzia, przyszło teraz wojsko ruskie. Ale jakby nie przyszli, to trzy dni temu mieliście być zamordowani, cała rodzina. Ale zdążyło przyjść wojsko i żyjecie.* Ten chłopak mi to powiedział. Pamiętam morderstwa na Polakach. W domu cała rodzina wymordowana. Drugi dom ode mnie, cała rodzina. Dwie córki, matka, ojciec i jeden ruski żołnierz. Czy się tam ukrywał? Ten żołnierz też tam został zamordowany. Moja mama mówi do mnie, żeby pójść zobaczyć, nikomu nie mówić i żebym się nie bała. Pobiegłam i widziałam tych pomordowanych. Z drugiej strony mojego domu mieszkał gajowy. Kilka dni później w nocy przyszli, zamordowali jego i żonę. Też pobiegłam popatrzeć. On leżał na łóżku okrwawiony, a ona siedziała przy jego w głowie. Minęło kilka dni, a na drugiej ulicy blisko mojego domu, cała rodzina została wymordowana. Pobiegłam tam. Pamiętam Żydów. Przez moją miejscowość płynęła rzeka. Pobiegłam na drugie podwórko i widziałam, jak Żyd leży utopiony w wodzie, a jego córka płynęła. Ludzie krzyczą: *O, płynie!* Ktoś ją zatrzymał. Jakiś człowiek grabiami ją przygarnął. Przywiązali do brzegu. Takich trupów pamiętam dużo. Z drugiej strony mojego domu całą rodzinę wymordowali. To znaczy Ukraińcy mordowali Polaków, bo chcieli mieć swoją Ukrainę, swoje państwo. Nigdy nie mieli, a chcieli mieć. Ile nocy przesiedziałam jako dziecko w oknie... Moja mama siedziała z wieczora. – *Dzieci patrzcie, czy Ukraińcy nie idą nas mordować.* A później dzieci już chciały spać, to mama siadała w oknie. W oknach robiło się kratę, bo kamieniami wybijali szyby. Wskakiwali przez okno, bo domy były parterowe. Na Wschodzie nie było wysokich kamienic. Najwyżej jednopiętrowy dom. Dwupiętrowy to już był wysoki dom. Ile nocy przesiedziałam w oknie, tego nikt nie wie. Mama mówi: *Ja się położę troszkę przespać, a ty pilnuj z wieczora.* A później sama siedziała w oknie. – *Jeszcze Ukraińcy nie idą nas mordować.* Z jednej strony domu wymordowali całą rodzinę, z drugiej strony wymordowali całą rodzinę. Aż jeden Ukrainiec powiedział mojej mamie: *Ziemska, wy śpijcie pod moją szopą, bo do was przyjdą. Dzieciom nic nie robią. Ale wy, Ziemska, dzisiaj w domu nie śpijcie.* Moja mama pod szopą wygrzebała trochę ziemi i tam się wsunęła. Wzięła jakiś koc czy płachtę. Ile ona nocy tam przespiała... Mama umiała naprawiać zwichnięcia i była im potrzebna. Lekarzy nie było, bo byli na wojnie. I ona była im potrzebna.

Data i miejsce nagrania	8 września 2021, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami